Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 700 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztowową 800 M. Za granicą 1000 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Sokoła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291.

GAZETA PORANNA

Numer zawiera 12 stron.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 30 Mk.

Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

Nr. 6398 Lwów, czwartek 1 czerwca 1922. Rok XIII

Czy Niemcy zapłacą?

Głosowanie nad monopolem tytoniowym.

Nagły wniosek P. P. S. w sprawie autonomii dla „Galicyi Wschod."

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu p. Daszyński uzasadniał wniosek nagły P. P. S. w sprawie autonomii dla Galicyi wschodniej. W uzasadnieniu tego wniosku p. Daszyński podkreślił, że konieczną jest rzeczą utworzyć w Małopolsce wschodniej sejm krajowy i zarząd krajowy, odpowiedzialny przed tym sejmem. Przeciwko nagłości przemawiał p. Zamorski, który podkreślił, że nie wolno tej sprawy załatwiać poza obrębem innych spraw polskich, zwłaszcza w chwili obecnej, która jest niestosowną, by prawa Polski do Galicyi wschodniej uczynić wątpliwemi. W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono, wniosek zaś odesłano do komisyi konstytucyjnej.

ŻOŁNIERZE SOWIECCY STRZELAJĄ DO KOMISARZY BOLSZEWICKICH.

Lwów, 31 maja.

(AW.) Korespondent nasz z pogranicza nad Zbruczem donosi o całym szeregu wypadków wystąpienia żołnierzy sowieckich przeciwko swym komisarzom wojskowym. I tak w czasie ćwiczeń w strzelaniu ostrymi nabojami w Krzemieńczugu i Odessie na tzw. Kuligowem polu zaszło kilka wypadków zastrzelenia komisarzy sowieckich przez żołnierzy. Również jedna dywizya sowiecka, stacyonowana w Bałcie, zbuntowawszy się wymordowała kilku komisarzy politycznych, pochodzenia nierosyjskiego. W związku z tymi zajściami wielu wybitnych komunistów opuszcza wojska stacyonowane na Ukrainie, wyjeżdżając w głąb Rosyi. **Objawy owego fermentu antykomunistycznego w armii wpłynęły również na to, że zapowiedziane na koniec maja rb. manewry — o czem donieśliśmy — odłożono na czas późniejszy.**

OBIEG BANKNOTÓW POWIĘKSZYŁ SIĘ O 549 MILIONÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 maja.

(m) Z kół ministerstwa skarbu informują, że od 10 do 20 maja obieg banknotów powiększył się zaledwie o 549 milionów, gdy w tym czasie udzielona pożyczka dla przemysłu, handlu i rolnictwa wynosi 2,519 milionów.

Czy Niemcy zapłacą?

Paryż, 30. maja.

(PAT). Specyalny kuryer, przywożący niemiecką odpowiedź na notę komisyi reparacyjnej z dnia 31. marca 1922, przybył wczoraj do Paryża.

Bordeaux, 30. maja.

(PAT). „Petis Parisien" stwierdza, że odpowiedź niemiecka, przesłana komisyi odszkodowań jest na ogół zadowalająca, przyznaje bowiem komisyi prawo zasięgania informacyi o stanie finansowym rzeszy, przyjmuje obowiązek Niemiec unikania powiększania długu płynnego rzeszy, a nadto przewiduje opracowanie w najbliższym czasie programu, oraz ustaw mających zapobiedz odpływowi kapitałów niemieckich za granicę.

Bordeaux, 30. maja.

(PAT). Szereg dzienników stwierdza, że odpowiedź niemiecka jest zadowalająca. Jednakże opinia rozmaitych członków komisyi odszkodowań odmienną jest w zapatrywaniach na odpowiedź niemiecką. Zdaniem niektórych członków komisyi tekst odpowiedzi niemieckiej jest dwuznaczny, wobec czego decyzya komisyi miałaby być odroczoną aż do otrzymania dodatnich wyjaśnień.

Leafield, 30. maja.

(PAT). Prasa angielska podkreśla z zadowoleniem, że zajęte obecnie przez Niemcy racyonalne stanowisko w sprawie odszkodowań wpłynęło dodatnio na polepszenie kursu marki niemieckiej, która w przeciągu jednego dnia podniosła się o 60 punktów

Nota do komisyi reparacyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Berlin, 31. maja.

Niemiecka nota, która wczoraj popołudniu została przedłożona komisyi reparacyjnej, brzmi w najważniejszych ustępach następująco: Rząd niemiecki jest zdecydowany **według możności zapobiedz wzrostowi długów**; jest jednak przekonany, że przy obecnych stosunkach finansowych, gdyby Niemcy nie otrzymały wystarczającej pomocy **w formie pożyczek zagranicznych**; przypuszczają jednakże, że ta pomoc będzie wkrótce dana do dyspozycyi, a wtedy zajmie się rząd niemiecki sprawą powyższą, na podstawie następujących zasad: 1) ażeby stan długów z 31. marca uważany był za jednorazową sumę najwyższą, 2) ażeby 30. czerwca 1922 albo ostatniego dnia jednego z następnych miesięcy przekroczoną została najwyższa suma długów. Przedstawione zostaną kroki, by zapewnić, że nadwyżki zostaną w ciągu 3 najbliższych miesięcy zwrócone. Nota zajmuje się następnie żądaniem sprawy kontroli finansowej i ustawami, których celem jest, by zapobiedz ucieczce kapitałów z Niemiec.

Konferencya u Naczelnika Państwa.

Referat o rezultatach konferencyi genueńskiej.

Warszawa, 30. maja.

(PAT). Wczoraj odbyła się **w Belwederze u Naczelnika Państwa narada**, w której wzięli udział premier **Ponikowski**, minister spraw zagranicznych **Skirmunt** i minister robót publicznych **Narutowicz.**

Ministrowie Skirmunt i Narutowicz przedstawili Naczelnikowi Państwa **przebieg i rezultaty konferencyi genueńskiej.**

Plan objęcia Górnego Śląska.

Katowice, 31. maja.

(Telef.) Plan objęcia Górnego Śląska jest **już zupełnie przygotowany.** Przejęcie kolei nastąpić ma 5. i 6. czerwca, urzędów pocztowych 8. i 9. czerwca. Inne urzędy administracyjne zostaną przejęte 10. czerwca, policya zaś 15. czerwca. Najprawdopodobniej opuszczą G. Śląsk naprzód wojska francuskie, następnie włoskie i angielskie. Wojsko Polskie wkroczy pod dowództwem generała Szeptyckiego. Katowice zostaną zajęte 10. czerwca, Rybnik 19. czerwca.

Niemcy przygotowali niespodzianki na G. Śląsku.

Szykany i prześladowania Polaków.

Katowice, 30. maja.

(AW.) **Szykany i prześladowania Polaków** rozpoczęte w Gliwicach przybrały **ogromne rozmiary i rozszerzyły się na cały szereg miejscowości Górnego Śląska.** Władze niemieckie usuwają Polaków ze stanowisk systematycznie i według z góry obmyślanego planu. Tłumy Niemców chodzą po ulicach, **napastując spotkanych Polaków, obijają i kaleczą ich w nieludzki sposób.** Wskutek napadów niemieckich w Pyskowicach, Łabędach i Gliwicach, oraz miejscowościach okolicznych znajduje się **mnóstwo rannych Polaków,** ofiar bestyalstwa niemieckiego. Niemieckie czynniki miarodajne nie uczyniły nic aby zapobedz prześladowaniu robotników polskich w Gliwicach, a nawet wprost tolerowały zbrodnicze wystąpienia Niemców. Natomiast władze koalicyjne wyłoniły komisyę złożoną z Francuza, Włocha i Anglika jako sędziów, oraz Polaka i Niemca jako ławników, celem zbadania i ukarania sprawców zaburzeń antypolskich w Gliwicach. Spodziewać się należy surowego osądzenia władz administracyjnych niemieckich, które umyślną biernością przyczyniły się do powiększenia liczby rannych Polaków. **Charakterystyczny jest fakt, że wystąpienia antypolskie były z góry zorganizowane i przygotowane i rozpoczęły się w chwili, kiedy Polacy zaczęli zajmować urzędy kolejowe. W poniedziałek przybyła mianowicie do Katowic z Polski pierwsza partya urzędników polskich, którzy mają objąć stanowiska na kolejach górnośląskich.**

Katowice, 30. maja.

(AW.) **Do Katowic przybyło kilka pociągów z wypędzonymi robotnikami i urzędnikami kolejowymi z niemieckiej części Górnego Śląska.** Pierwszym pociągiem **przyjechało kilkadziesiąt osób rannych.** Wzburzenie wśród ludności polskiej w Katowicach jest olbrzymie. Pomimo heroicznych wysiłków jednostek nie zdołano powstrzymać tłumów od wystąpienia przeciw kilku tut. Niemcom, których pobito. **Kolejarze polscy żądają wypędzenia urzędników niemieckich, jako represyi za wypędzenie kolejarzy polskich z niemieckiej części z Górnego Śląska. Wzburzenie wśród mas robotniczych** wzrasta coraz bardziej.

OPINIA MIN. SEYDY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 maja.

(m) Wiceminister Zygmunt Seyda, pełnomocnik rządu w sprawie układów o objęcie Śląska oświadczył dziennikarzom, że wiadomość o trudnościach w sprawie Górnego Śląska nie są ścisłe. Państwo polskie uzyska suwerenność nad całym obszarem górno-śląskim już w chwili notyfikacyi decyzyi co do granic. Jutro odbędzie się posiedzenie komisyi międzysojuszniczej celem zbadania tekstu pod względem redakcyjnym i należy oczekiwać, że to posiedzenie będzie ostatnie.

Parlament niemiecki jutro ma konwencyę Górnego Śląska ratyfikować. Najdalej w tydzień potem komisya aliancka ma notyfikować urzędowo granice. **Dzień tej notyfikacyi będzie zarazem dniem ruchów ewakuacyjnych.**

LIKWIDACYA URZĘDU NAFTOWEGO WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 maja.

(m) Z dniem 1 sierpnia zostanie ostatecznie zlikwidowany państwowy Urząd naftowy we Lwowie. **Wszystkim urzędnikom wypowiedziano posadę na 3 miesiące.** Niektóre agendy państw. urz. naft. przechodzą do dyrekcyi skarbowej we Lwowie, niektóre zaś do wydziału naftowego, podległego bezpośrednio ministrowi przemysłu i handlu.

NOWE PRZEPISY OPŁAT STEMPLOWYCH.

Warszawa, 30. maja.

(PAT) Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje, że dnia 26. czerwca b. r. wejdą w życie nowe przepisy opłat stemplowych od podań, pełnomocnictw oraz od dokumentów przewozowych, ogłoszone na mocy ustawy z dnia 7. kwietnia 1922 w Nr. 38 Dz. U. Rz. P. na str. 596—599.

Między innemi świadectwa, wydawane przez władze państwowe i urzędy administracyjne podlegać będą od dnia 26. czerwca b. r. na mocy nowych postanowień, ogłoszonych w Nr. 38 Dz. U. zasadniczo opłacie w wysokości 200 Mk. za pierwszy arkusz, a 50 Mk. za każdy arkusz następny. Nowe przepisy ustanawiają nadto szereg opłat wyższych.

Grafologiczna ocena charakteru min. Skirmunta.

Znany, poważny grafolog i powieściopisarz niemiecki Robert Sandek ogłosił w prasie niemieckiej kilka szkiców portretowych najwybitniejszych uczestników konferencyi genueńskiej, opartych na ich rękopisach.

Sandek szkicuje między innymi portret ministra Skirmunta. Podkreśla on przedewszystkiem, że **osobistość Skirmunta z pewnością nie jest przeciętną i zuzasadnieniem domaga się dla siebie szacunku.**

Pismo Skirmunta ma stwierdzać dążność do okazywania na zewnątrz **wrodzonego mu altruizmu, ma ujawniać świeżą zdolność** i **radość z walk przezeń podejmowanych i toczonych,** a wreszcie stanowczość w podtrzymywaniu raz powziętych postanowień.

Naogół pismo Skirmunta stwierdza **dążność do precyzyi i jasnego wyrażania się do osiągania pewnej doskonałości zewnętrznej swego autora.**

Reorganizacya komisyi dyscyplinarnych przy województwach.

Uchwalona przez Sejm ustawa o organizacyi władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcyonaryuszom państwowym, zacznie obowiązywać dopiero z dniem 1-go lipca br.

W związku z mającą wejść w życie ustawą minister spraw wewnętrznych wydał do wojewodów okólnik, w którym poleca poczynić niezwłocznie zarządzenia celem zreorganizowania komisyi dyscyplinarnych, istniejących na mocy „Tymczasowej instrukcyi".

W szczególności zaś — okólnik poleca sporządzić spisy kandydatów na członków komisyi dyscyplinarnych I-szej instancyi przy województwach. Spisy kandydatów mają być w jak najkrótszym czasie przesłane do ministerstwa spr. wewnętrznych w celu zatwierdzenia.

Powrót emigrantów z Ameryki

Najwięcej wraca Polaków.

Z Nowego Jorku donoszą do jednego z pism zagranicznych, że w ostatnich latach wzrosła kolosalnie liczba emigrantów wracających do Europy.

I tak — według informacyi Biura emigracyjnego w Waszyngtonie — w czasie od 1. lipca 1921 roku do końca lutego 1922 — powróciło do swojej ojczyzny 152.649 emigrantów.

W tej liczbie najwięcej Polaków, bo około 25 tysięcy wróciło do Polski, zaś 5000 wyemigrowało do Ameryki.

Jak twierdzi korespondent amerykański, tak wielką liczbę wracających do ojczyzny Polaków, tłumaczy się znaczną poprawą stosunków w tem państwie.

Z innych narodów słowiańskich około 5000 Bułgarów i Serbów powróciło do swoich siedzib, zaś 1320 wyemigrowało do Ameryki.

Zjazd przedstawicieli Zakładów gazowych i wodociągowych.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD.

Lwów, 30. maja.

(a) W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady **Walnego Zebrania zrzeszenia gazowników polskich i Związku gospodarczego gazowni i wodociągów państwa Polskiego,** połączone ze Zjazdem przedstawicieli przemysłu gazowniczego, przetwórczo-węglowego oraz przetwórczo-smołowego.

Otwarcie zebrania odbyło się **w sali ratuszowej** o godz. 11 przed południem przy udziale około **100 uczestników** oraz reprezentantów wojskowości, instytucyi naukowych, prezydyum miasta, członków Rady miejskiej oraz członków miejskiej komisyi gazowej i elektrycznej.

Przewodnictwo objął prezes Zrzeszenia gazowników inż. **C. Świerczewski,** otwierając obrady.

Pierwszy przemówił imieniem prezydyum miasta wiceprez. dr. **Stahl** witając Zjazd i życząc powodzenia w pracy.

Imieniem komitetu organizacyjnego miejscowego powitał gości inż. **Żardecki,** zaznaczając równocześnie, że **Zjazd obecny ma niezwykle doniosłe znaczenie dla gazownictwa polskiego, które od dnia dzisiejszego tworzyć będzie wspólnie z wodociągami jedną całość.** Wkońcu podziękował zarządowi miasta za poparcie w urządzeniu Zjazdu.

Imieniem wojskowości przemówił zast. szefa sztabu gen. pułk. **Małysz** podkreślając że wojskowość z zainteresowaniem śledzi rozwój przemysłu gazowniczego, który znajduje szerokie zastosowanie do celów obrony Państwa. Mowca podkreśla słowa **„obrony państwa"**, gdyż Polska tradycyjnie nie żywiła nigdy celów zaborczych.

Imieniem Senatu politechniki witał Zjazd rektor **Matakiewicz.**

Następnie przemówił przewodniczący inż. **Świerczewski,** dziękując przedstawicielom instytucyi państwowych i komunalnych za przybycie, następnie poświęcił słowa wspomnienia zmarłym członkom Zrzeszenia, wreszcie złożył hołd poległym Obrońcom Lwowa. Zebrani uczcili pamięć zmarłych przez powstanie.

Z kolei nastąpił odczyt dyrektora gazowni inż. **Żardeckiego o gazowni lwowskiej w r. 1921.**

W sprawozdaniu technicznem o tej instytucyi podkreślił fakt, że **Zakład gazowy lwowski po ciężkich przejściach wojennych zbliża się do coraz normalniejszego funkcyonowania.** We wspomnianym okresie wyprodukowano 11 milionów m. gazu, czem zaznaczył się **znaczny przyrost w produkcyi.** Znaczna ilość gazomierzy uległa zepsuciu i wykazuje nieraz **40 proc. mniej zapotrzebowania.** Na produkcyę gazu zużyto ogółem 30 milionów kg. węgla. Z chwilą wprowadzenia wolnego handlu, **stosunki w dostawie węgla nieco się polepszyły. Znacznej poprawie uległ też stan oświetlenia publicznego.**

Bezpośrednio po ukończeniu walk polsko-ukraińskich zdołano **na 4.000 lamp uruchomić** w pierwszej chwili **około 600 latarń,** gdyż reszta została zniszczona.

Trudność w racyonalnej gospodarce gazowni **tkwi obecnie w tem, że ceny węgla ustawicznie się zmieniają.** Apelował do rządu, aby podjęto akcyę przeciw dalszej podwyżce cen węgla.

Obrót buchalteryjny Zakładu wynosił w tym czasie **6 miliardów 700 milionów mk.** Znamiennem jest, że podczas gdy robocizna i cena materyałów ogromnie podrożała **płace urzędników w stosunku do obrotu są niższe aniżeli przed wojną.**

Dalsze odczyty przeważnie o treści fachowej odbyły się po południu w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej.

Dalszy ciąg obrad dziś o godz. 9 rano. Po południu odbędzie się walne zebranie Zrzeszenia gazowników polskich.

DRUGI DZIEŃ OBRAD.

Przedpołudnie dnia wczorajszego poświęcili uczestnicy Zjazdu wysłuchaniu szeregu interesujących wykładów.

I tak wicedyrektor gazowni lwowskiej inż. **Piwoński** wygłosił odczyt „O niektórych zanieczyszczeniach gazu", dyr. A. Dziurzyński z Poznania mówił „O centralnych generatorach", dyr. **Seifert** zaś podał sposób inkasa za gaz w gazowni krakowskiej, poczem nastąpiły 2 wykłady z działu wodociągowego.

WALNE ZGROMADZENIE ZRZESZENIA GAZOWNIKÓW

odbyło się o godzinie 4 po poł. w sali Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem dyr. inż. **Świerszczewskiego.**

Przed porządkiem dziennym odbył się wykład inż. **Kłobukowskiego,** o prowadzeniu pieców w związku z wytrzymałością materyałów ogniotrwałych.

Po otwarciu walnego zgromadzenia i przyjęciu sprawozdania z czynności Zarządu, dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli pp.: **Aleksandrowicz, Barcz, Benedektowicz, Bethge, Brzostowski, Dażrański, Dziurzyński, Gembarzewski, Hirszberg, Janiszewski, Jaszczurowski, Kotowicz, Kwiatkowski, Nowicki, Piwoński, Rostoński, Seifert, Świerszczewski, Szaynok, Wendrowski, Wowkonowicz, Porzewski i Żardecki.**

Następnie załatwiono sprawę przystąpienia inżynierów wodociągowych do zrzeszenia oraz wysłuchano obszernego referatu inż. **Szaynoka** o gazowniach w Polsce i zagranicą.

Wkońcu uchwaliło zgromadzenie **kilka rezolucyi,** które podajemy w streszczeniu.

W sprawie badań węgla gazowniczego zebranie domaga się utworzenia stacyi badawczych, które winny być samodzielne, by mogły uwzględniać specyalne wymogi gazownictwa. Stacya winna funkcyonować przy chemicznym instytucie badawczym tymczasowo przy jednej z większych gazowni.

W sprawie gazowni warszawskiej zebranie wyraża przekonanie, że tylko umiastowienie gazowni warszawskiej da jej możność odegrania tej roli w rozwoju gazownictwa polskiego i w dostarczaniu środków dla obrony państwa. Obawy magistratu m. Warszawy, że dla prowadzenia gazowni siły fachowe polskie mogą być niewystarczające, są nie uzasadnione.

Na tem zgromadzenie zakończono. Dziś dalsze obrady Zjazdu

Uroczystość dekoracyi grobów amerykańskich lotników.

Wczoraj odbyła się o godz. 10.30 rano na cmentarzu Obrońców Lwowa rzewna i piękna **uroczystość dekoracyi grobu 3 lotników amerykańskich** z niezapomnianej pamięci 7 eskadry im. Tadeusza Kościuszki, którzy śmierć ponieśli stając wraz z polskim narodem do walki o utrwalenie niepodległości naszego państwa.

Imiona tych trzech dzielnych oficerów bohaterów wypisane na zawsze w naszej pamięci, to **Arthur Kelly, Edmund Graves i Max Callum.**

O godz. 10.30 zebrali się na cmentarzu Obrońców Lwowa reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, dziatwa szkolna z wiązankami rozmaitego kwiecia, oraz reprezentanci misyi amerykańskiej w Polsce. Po obu stronach pięknie udekorowanego grobu stanęła szeregiem wyciągniętym kompania lotnicza, a nieco wyżej muzyka 19 pp.

Za pojawieniem się pastora **Kesselringa** muzyka odegrała hymn amerykański, poczem pastor Kesselring przemówił naprzód po polsku, następnie po angielsku, podnosząc nie tylko szlachetne przejawy duszy amerykańskiej, które się zaznaczyły w czasie wielkiej burzy światowej, pomocą humanitarną i pomocą na polu walki tym, którzy walczyli o dobrą sprawę.

Następnie przemówił imieniem Lwowa wiceprezydent **Stahl** również najpierw po polsku, a następnie po angielsku, zaznaczając, że pamięć oficerów amerykańskich, którzy na polskiej ziemi śmierć bohaterską ponieśli, pozostanie na wieki niezatartą, a te szczątki, które spoczęły na cmentarzu lwowskim, są nam najdroższą relikwią.

Prof. Leon Piniński w przemowie, wygłoszonej po angielsku podniósł, że wdzięczność Polaków odnosi się nie tylko do **tych poległych**, ale do tych wszystkich bojowników amerykańskich 7-ej eskadry im. Tadeusza Kościuszki, których pomoc niemal przyczyniła się do zniesienia hord Budiennego.

W odpowiedzi przedstawiciel misyi amer. P. A. P. D. p. **Gwyn** zaznaczył, że naród amerykański jest przeświadczony, iż Polska należycie ocenia działalność amerykańską w Polsce i dlatego **misya amerykańska opuszczając nasz kraj z pełnem zufaniem powierzy groby swoich bohaterów wdzięcznej pamięci narodu polskiego.**

Po tych przemówieniach dziatwa szkolna zasłała kwieciem mogiłę poległych bohaterów amerykańskich.

Adwokat i akademik oskarżeni przez „Rozwój".

(Korespondencya „Gazety Porannej").

Gródek Jagiel., 30. maja.

Wczoraj odbyła się przed tut. sądem pow. rozprawa przeciwko tut. adw. drowi Pomeranzowi, oraz abs. praw. i młodemu literatowi Zausmerowi oskarżonym o „złośliwe uszkodzenie cudzej własności" **przez zdarcie podburzających przeciw ludności żydowskiej odezw „Rozwoju"** nalepionych na murach domu dra P. — Obwinieni do winy nie poczuwają się, jakkolwiek nie zaprzeczyli faktom. Podają, że starosta gródecki zakazał rozlepiania wszelkich odezw „Rozwoju" przeto sądzą, że spełniali czyn obywatelski, zdejmując te „piśmidła".

Po przesłuchaniu świadków „rozwojowych" i wywodach obrońców sąd wydał **wyrok uwalniający obu obwinionych.** Rozprawę prowadził sędzia Latoszyński, bronili 3 adwokaci: dr. Agid, Kronberg i dr. Zausmer (ojciec obwinionego), oskarżał funkc. prok. Maceluch, który zgłosił odwołanie.

Z DNIA.

ZWYCIĘSTWO POLSKI W SZTOKHOLMIE.

Zwyciężyliśmy w Sztokholmie
Choć nas Węgrzy zbili wprzód.
Dwa do jeden, dwa do jeden
Przyniósł nam wiadomość drut.

Radość więc w sportowym świecie
Duma serca w górę rwie
Wacek ściska Hemerlinga,
Choć dotychczas żarli się.

Górą Pogoń, górą Pogoń
Bramkę strzelił Garbień chwa.
Sport Polakom nie nowina
Już od dawnych, dawnych lat

„Grała football święta Kinga,
Piast bramkarzem pierwszym był")
Pisał Stasio Wasylewski,
Gdy sportowcem jeszcze był.

Skirmunt także gracz nielada
Genueński wygrał match
Górą ten kto umie kopać,
Sport to jest cudowna rzecz.

Nemo.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

We środę 31 maja o godz. 7.30 „W małym domku", komedya w 3 aktach T. Rittnera (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

We czwartek 1 czerwca o godz. 7.30 „W małym domku", komedya w 3 akt T. Rittnera (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W piątek 2 czerwca o godz. 7.30 „Bal maskowy", opera w 3 aktach Verdi'ego.

TEATR MAŁY.

We środę 31 maja o godz. 7.30 „Ahasver", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

We czwartek 1 czerwca Teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Dyablicy" Schönherra.

TEATR NOWOŚCI.

W środę, 31. maja o godz. 7.30 „Dama w gronostajach", operetka w 3 aktach Gilberta (gościnny występ Kaweckiej).

We czwartek 1 czerwca o godz. 7.30 „Dama w gronostajach", operetka w 3 aktach Gilberta (występ gościnny W. Kaweckiej).

W piątek 2 czerwca o godz. 7.30 „Dudek", farsa w 3 aktach Feydeau'ego.

Teatr „BAGATELA" od 24. maja br. 1) Część koncertowa pp. Noskowska, Borczyńska, Neusser, Dawidowicz, Mirowicz, Kamiński. 2) Występy Lili Ossowskiej. 3) Występy Idy Erwestówny. 4) Rewia aktualno-satyryczna ze śpiewami i tańcami Rojskiego „Cziczerin we Lwowie".

A więc dziś! O godz. 12 w nocy (wzgl. 24) przesunięte zostaną wszystkie zegary publiczne o godzinę wstecz. Należy o tem pamiętać także w domu.

Milionówka, którą wylosowano w ostatniem ciągnieniu na nr. 0.470.094 i zakupioną została w Opatowie.

† Dr. Mieczysław Grabowski, profesor akad. weterynaryi na katedrze anatomii patologicznej, zmarł wczoraj. Śmierć znakomitego profesora wywołała szczery żal w szeregach słuchaczy i profesorów.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś we środę 31 maja br. o godz. 6. wieczór w sali posiedzeń Rady miejsk. w Ratuszu.

(a) **Kary administracyjne.** Na wczorajszem posiedzeniu magistratu zatwierdzono następujący rejestr karny: Właściciela restauracyi przy ul. Kopernika za podawanie alkoholu w dni zakazane skazano na 15.000 mp. grzywny. Za przekroczenie przepisów sanitarno-policyjnych ukarano 127 dozorców domów i właścicieli realności grzywnami do 400 marek. Handlarkę jarzyn za wykupywanie artykułów żywności od włościan ukarano grzywną 1000 mk. Trzech mieszkańców Lwowa za puszczanie psów bez kagańca ukarano grzywnami 300 i 420 mk.

(a) **Ruch budowlany we Lwowie.** Magistrat wydał wczoraj nowe konsensy na nowe budowle, a mianowicie: jeden na budowę domu piętrowego przy ul. Zborowskich, drugi na budowę domu 2-piętrowego przy ul. Leona Sapiehy. Jak widać, ruch budowlany we Lwowie zaczyna się budzić z letargu.

Wystawa łowiecka. Jak nas z kół myśliwskich informują, zostanie staraniem małopol. Tow. łowieckiego w dniu 28 czerwca br. w salach Związku polskich artystów i plastyków przy ul. Wronowskich 4 otwartą kilkudniowa wystawa łowiecka. Wystawa ta budzi już dzisiaj żywe zainteresowanie nie tylko w sferach myśliwych, ale i u miłośników przyrody i u szerszej publiczności, gdyż jak nas zapewniają, obfitować będzie w wspaniałe okazy naszej fauny. Największą bodaj atrakcyę będzie okaz żubra z Białowieży, ostatniego z ostatnich, odebranego po ubiciu kłusownikowi. Jak wiadomo wspaniały ten zwierz, będący dawniej pod ochroną królów polskich, w czasie porozbiorowym zaś pod ochroną carów, mający jedyną ostoję w świecie, Puszczę Białowieską, został zupełnie wytępiony podczas wojny światowej. Ostatni przedstawiciel tego gatunku padł zaś w roku zeszłym z ręki okolicznego kłusownika.

Wyłudzanie depozytów sądowych. Wczoraj miała się rozpocząć w tut. sądzie karnym rozprawa przeciwko adw. dr. Zadereckiemu i drowi L. Rabnerowi, oskarżonym o podstępne wyłudzanie depozytów sądowych. Z powodu niejawienie się głównego świadka oraz czwartego osk. rozprawę odroczono.

Nowy dworzec kolejowy w Krakowie. Dyrekcya kolei w Krakowie wybudowała dodatkowy prowizoryczny dworzec dla pociągów odjeżdżających z Krakowa w stronę Warszawy i Bogumina. Dworzec ten mieści się w obrębie dworca głównego i nosić będzie nazwę „Dworzec Zachodni". Odjazd pociągów z tego dworca rozpocznie się z dniem 1. czerwca br.

(s) **Dyrekcyjna Rada kolejowa.** Wczoraj przed południem obradowały w dalszym ciągu komisye budowlane i drogowe, ruchowe i handlowe nad przekazanymi im wnioskami, a uchwały swe zakomunikowały plenarnemu posiedzeniu, które się odbyło wczoraj po południu. Dyrekcyjna Rada kolejowa uchwaliła wszystkie wnioski powyższych komisyi. Na tem zamknięto obrady dwudniowe Rady kolej. Spodziewać się należy, że nowo powstała instytucya Rad kolejowych spełni należycie swe zadanie i ziści nadzieje, jakie w niej pokłada rząd i społeczeństwo całe.

Ankieta drzewna, odbyta onegdaj w Izbie handlowej, z której podaliśmy sprawozdanie, zwołana została staraniem Syndykatu interesentów drzewnych we Lwowie.

(§) **Strajk robotników szewskich** wybuchł wczoraj w mieście naszem wskutek odrzucenia żądań znacznego podwyższenia płac. Przedwczoraj zaś wybuchł z tych samych powodów strajk robotników stolarskich, wczoraj — jak podaliśmy — strajk introligatorów.

(„) **Ucieczka z domu.** Mieszkający na stancyi u insp. rej. Kuźmy 14-letni Andrzej Kraśnica, uczeń I. kl. szkoły wydziałowej, z powodu złej noty w szkole zbiegł w niewiadomym kierunku.

(„) **I tacy bywają mężowie.** Józef Nakonieczny z Odrzykonia pow. Sanok, zawiadomił onegdaj swą żonę Maryę, że otrzymał posadę w tartaku w Radziechowie. Kazał jej sprzedać konia, krowę i świnię, co ta uczyniła, poczem spakowawszy rzeczy wybrali się do Lwowa. Tutaj je-

Obrabowanie magazynu wojskowego.

Lwów, 31. maja.

(ws) Urzędowi śledczemu we Lwowie doniósł dr. Alojzy Smoła, kapitan WP., sędzia wojskowy z Łodzi, że w pierwszych dniach maja obrabowano w nocy magazyn 6 Dyonu Taborów w Łodzi, skąd zabrano wielką ilość sztab żelaznych. Prowadzone na miejscu dochodzenia przez policyę państwową i władze wojskowe spowodowały aresztowanie kilku osób wojskowych z personalu magazynu i wykazały, że żelazo odtransportowano z Łodzi do Lwowa.

Kapitan dr. Smoła prowadząc przy pomocy lwowskiej policyi dochodzenia we Lwowie wykrył u Jana Charysza, ślusarza zam. przy ul. Inwalidów 15 większą ilość sztab żelaznych pochodzących z magazynu łódzkiego. Przesłuchany Jan Charysz na policyi, zeznał że żelazo to kupił od elegancko ubranego pana, który przed kilkoma dniami zajechał przed jego warsztat ślusarski autem, i przywiezione sztaby sprzedał mu w cenie po 1000 marek za sztukę.

Żelazo znalezione u Jana Charysza zdeponowano w taborowych magazynach wojskowych we Lwowie, policya zaś prowadzi w tej sprawie śledztwo i poszukuje owego tajemniczego „eleganckiego“ pana.

miliona marek i 200 dolarów. Skringera aresztował post. Nowak przy ul. Floryańskiej l. 13, gdzie usiłował rozbić sklep Konrada Ściborskiego. Skringer po włamaniu w „Hiasie“ zbiegł ze Lwowa, a widząc, że wszyscy jego wspólnicy z Schäfferem na czele dostali się za kratki, wyjechał do Krakowa i tu na własną rękę począł działać. Ofiarą Skringera padło kilka kas w Krakowie. Tak to ostatni, lecz szkoda, że nie z ostatniej szajki włamywaczy-kasowców ubezwładniony został na przeciąg kilku lat.

Abrahamczycy! Uczestnicy bitwy pod Zadwórzem dnia 17 sierpnia 1920 oraz b. oficerowie z tej grupy — ogólne zebranie odbędzie się dnia 2 czerwca (piątek) o godz. 6 wieczorem w lokalu Sokoła-Macierzy. Wejście od ul. Sokoła II. p.

Raut Ref. Ośw. Kult. Oddz. III. Sztb. D. O. K. Nr. VI. we Lwowie i Polskiego Białego Krzyża pod protektoratem Gen. Wł. Jędrzejowiczowej, urządzony staraniem Tow. Przyjaciół pożytecznej zabawy odbędzie się w sobotę dnia 3. czerwca br. w salach Koła lit. art. i Kasyna miejskiego. Czysty dochód przeznaczony na rzecz kursów dokształcających uczniów-żołnierzy. Zaproszenia wydaje się codziennie od 11—1. w poł. w Białym Krzyżu (Ossolińskich l. 11 III. p.), a od 6—7 po południu w Kasynie miejskiem.

Koncert uczniów Lw. Instytutu Muzycznego prof. M. Bauera, H. Moyseowiczowej, A. Niżankowskiego, W. Webera na dochód Koła Mechaników Słuchaczów Politechniki lwowskiej, pod protektoratem JWP. prof. inżyniera T. Fiedlera odbędzie się w piątek 2. czerwca o godz. 8.15 wieczór w sali Towarzystwa Muzycznego.

„Tajemnice zjawisk spirytystycznych w świetle badań naukowych“ (42 rycin). Pod tym tytułem wyszła obszerna praca inż. Libańskiego i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Staraniem Koła Asnyka TSL. odbędzie się na rzecz Tow. Polskiego Żałobnego Krzyża w sobotę 3 czerwca br. o g. 6 wiecz. w sali Ratuszowej odczyt p. radcy J. B. Chołodeckiego pt.: „Cmentarzyska i groby naszych bohaterów“.

Posiedzenie Naukowe Towarzystwa Hygienicznego odbędzie się we środę, 31 maja o godz. 6'15 wiecz. w sali posiedzeń Magistratu (Ratusz I p.). Na porządku dziennym: Dr. Mikołajski „Stan obecny walki z alkoholizmem“.

Koncert pp. Heleny Puchalskiej (sopran) i Ma-

dną noc przenocowali, następnie włóczyli się po szynkach, wkońcu Nakonieczny zostawił żonę wraz z dwojgiem dzieci w jednej restauracyi a sam się ulotnił. Gdy po kilku godzinach czekania Nakonieczna nie mogła się swego męża doczekać, udała się na dworzec, gdzie w garderobie zostawili rzeczy, ale tych już niezastała, albowiem mąż z rzeczami i pieniądzmi ulotnił się.

(„) **Cudze nie grzeje.** Anastazya Pryjma znalazła na ul. Krakowskiej portfel wypchany pieniądzmi. Jan Buniak i Grzegorz Słoboda z Hryhorowa podpatrzyli ją i zawiadomili policyę, która przy rewizyi znalazła przy niej 122.000 mk.. Pryjma nie przyznaje się do znalezienia tych pieniędzy, twierdząc, że wiekszą ilość pieniędzy wzięła ze sobą z domu. Zamknięto ją w aresztach, a pieniądze zakwestyonowano.

(„) **Usiłowane samobójstwo.** Józefa O., córka woźnego, zam. przy ul. Krasickich 1, w zamiarze samobójczym napiła się wczoraj o godz. 4 rano ługu. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu żołądka odwiozło ją do szpitala.

(„) **Włamania i kradzieże.** W tramwaju K. D. skradziono wczoraj Dawidowi Kleinowi portfel zawierający 50.000 mk. i dokumenty. — Do mieszkania Maksa Schiffmana przy ul. Lindego 6 włamał się wczoraj nieznany sprawca i skradł garderobę wartości 600.000 mk.

Szalona drożyzna w Wiedniu. Wiedeń, to niegdyś tanie miasto Feaków, ugina się pod coraz to rosnącą falą zawrotnej drożyzny. Kilo najpodlejszego mięsa kosztuje 4000 koron, młode kartofle 700 koron, podczas gdy szparagi kosztują tylko 500, bo są mało pokupne, dla braku tłuszczów. Główka sałaty 300, kilogram masła 10.000, wędliny dochodzą także do 6000 koron za kilo. Złożona z 4 głów familia potrzebuje do bardzo skromnego życia 5000 koron dziennie. Tłumy ludności wędrują poza miasto i zbierają tam różne rośliny, mogące uchodzić za szpinak. Wiadomość o kilkuset nadejść mających wagonach ziemniaków z Polski wywołała w stolicy formalny zachwyt

(p.) **61 milionów za obywatelstwo wiedeńskie.** Na ostatniem posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej uchwalono przychylić się do prośby pewnego Holendra z zawodu handlarza starożytności, o przyznanie mu obywatelstwa m. Wiednia. Holender ów, bynajmniej nie „latający“ lecz od długich już lat osiadły na miejscu i posiadający stare prawo obywatelskie w dawnej monarchii austro-węgierskie„ za przyjemność przynależności do nowego państwa związkowego ma zapłacić ni mniej ni więcej tylko 61.200.000 koron austr.

Jeżeli się jednak weźmie pod uwagę, że taksę oblicza się jako 20 procent od dochodu rocznego, to zrozumiemy, że to obywatelstwo nie wypadnie za drogo holenderskiemu Wiedeńczykowi, który widocznie zarabia rocznie 306 milionów koron. Z tego już można wyżyć nawet we Wiedniu.

Echa włamania do kasy „Hiasu“. Onegdaj aresztowano w Krakowie Michała Skringera, znanego włamywacza-kasowca, który wspólnie z Maryanem Schäfferem z końcem marca br. rozbił kasę w Towarzystwie amerykańskiem „Hias“, przy ul. Kopernika, z której zrabował około pół

1

J. JOSEPH RENAUD.

KULAWE WIDMO.

Tłumaczyła z francuskiego

ZOFIA LEWAKOWSKA.

Mieszkałem wówczas w dzielnicy Montmartre, w jednym z najwyżej położonych jej zakątków przy ulicy „des Saules“. Moje studya bakteryologiczne wymagały dość obszernego lokalu, środki finansowe zaś domagały się niezbyt wygórowanego czynszu. Mieszkałem w małym domku, trochę starym, lecz wygodnym. O! jakiż to był szczęśliwy okres mego życia! Co za wytężona, a spokojna praca!.

Nie dbałem o klientelę, nie poszukiwałem pacyentów. Mały spadek, pozostawiony przez moich rodziców, zapewniał mi swobodę i wolność pracy naukowej. Miałem jednakże, mimo wszystko, kilku pacyentów.

Pewnego popołudnia — a było to w niedzielę — siedziałem sobie spokojnie po obiedzie i czytałem gazetę, paląc papierosa. Nagle rozległ się dźwięk dzwonka i posługaczka moja wprowadziła do pokoju człowieka, na którego twarzy rysowały się niepokój i przerażenie. Był to służący pewnego „tyfuśnika“, którego leczyłem przed kilku miesiącami, a który umarł niespodzianie skutkiem wewnętrznego krwotoku w chwili, kiedy uważałem go za ocalonego. Od tej pory miałem dwa razy do czynienia z owym poczciwym, a inteligentnym z natury służącym, a mianowicie „wypożyczałem“ go sobie do usługiwania przy obiedzie, który wydałem dla kilku moich bliższych przyjaciół.

— Dzień dobry, Feliksie; cóż tam słychać nowego?

— Chciałbym... rozmówić się z panem doktorem... odparł przybyły z miną dziwnie zakłopotaną.

Dałem mej posługaczce znak, aby wyszła, a gdy zostaliśmy sami, rzekłem:

— Słucham was, Feliksie.

— Oto dlatego, że pan doktór nie jest taki, jak wszyscy inni panowie lekarze, przychodzę dziś tutaj... Bo to pan doktór zajmuje się rozmaitemi naukami i zawsze szuka czegoś nowego... zawsze chce coś odkryć... Panie konsyliarzu, powiem bez ogródek: dzieją się u nas jakieś rzeczy niezwykłe.

— Czy zawsze służycie u pani Maillard?

— O! naturalnie, tak jak za życia nieboszczyka pana... Pani Maillard mogłaby się właściwie obejść bezemnie, ponieważ jednak ogrodnik nie sypia w domu, trzeba, żeby był jakiś mężczyzna. Pan doktór wie, w takiej jak nasza dzielnicy, człowiek nie bardzo czuje się bezpieczny!... O poza tem, pani jest chora... To nic innego, tylko serce. Pani leczy się u nowego lekarza, mówi bowiem, że pan doktór zanadto przypomina jej śmierć nieboszczyka męża...

Zmarły Maillard, dawny fabrykant, mający lewą nogę amputowaną, zamieszkiwał zbytkowną willę, zbudowaną dość fantastycznie dla pewnego malarza, na samym szczycie wzgórza Montmartre, na dużej przestrzeni, zamienionej w park i otoczonej wysokim murem. Malarz — fantasta czy to znudzony już pobytem w tej zacisznej siedzibie, czy też z powodu braku pieniędzy sprzedał to wszystko za półdarmo panu Maillard.

— Rzeczy niezwykłe, mówicie Feliksie? zagadnąłem. Cóż się tam zatem dzieje?

Uśmiechałem się wprawdzie, byłem jednak przygotowany na zupełnie poważną opowieść. Chłopak ten, — zauważyłem to jeszcze w czasie choroby jego pana — był zupełnie inteligentny i wcale jak na swój zawód oczytany i wykształcony.

— Oto, panie doktorze, opowiem zaraz co się stało wczorajszego wieczoru... Była to sobota. Dawno zjedliśmy kolacyę i siedzieliśmy sobie w ciepłej kuchni: woźnica Jakób, kucharka Ludwika no i ja. Nie rozmawialiśmy wcale, a raczej mówiliśmy o byle czem, jak to się najczęściej zdarza, gdy sobie ludzie chcą powiedzieć jakieś bardzo ważne rzeczy... Coś dziwnego wisiało w powietrzu... O! tak, mieliśmy sobie tyle rzeczy do powiedzenia... każdy z nas myślał, że tylko jemu samemu są one wiadome!... Ale jakoś baliśmy się tego gadania!... I oto, panie konsyliarzu, w jaki sposób przyszło do wyjaśnienia: woźnica Jakób, który właściwie o tej późnej porze powinien już był odejść, chwycił flaszkę wódki i nalał sobie pełną szklankę. Kucharka nasza ...która bardzo się nim interesuje, panie doktorze, zapytała odrazu:

— Co też to się z tobą dzieje Jakóbie, znowu zabierasz się do picia?

— Bo to... dodaje mi to trochę pewności siebie i odwagi... do wyjścia stąd, odpowiedział Jakób.

— Takiś to strachajło!... Taki wieki chłop jak ty, panie Jakóbie, odparła śmiejąc się Ludwika.

On zaś na to:

— Och! nie włóczęgów nocnych ja się boję...

Przy tych słowach, wszyscy spojrzeliśmy na siebie ze drżeniem i zaległa taka cisza, że ogłuszał nas tykot ściennego zegara

(C. d. n.)

ryi Kowalskiej (alt) pod protektoratem J. Mg. Rektora dr. M. T. Hubera odbędzie się dnia 6 czerwca br. o godz. 8 wiecz., w sali Towarzystwa Muzycznego. Dochód przeznaczony na budowę II-go Domu Techników lwowskich. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Kawecka w „Damie w gronostajach". Dziś w Teatrze Nowości wystąpi poraz pierwszy Kawecka w tej ładnej operetce, w której ma duże pole do popisu tak pod względem gry jak i przepychu zewnętrznego. Niedawno święciła Kawecka w tej roli wielkie tryumfy na scenie stołecznej. Reżyser Kuligowski bardzo starannie przygotowuje wznowienie tej operetki, która zapewnione ma powodzenie.

Władysława Ordon-Sosnowska, która znakomitą grą swoją podbiła sobie kulturalną publiczność Lwowa, wystąpi w najlepszej swej roli „W małym domku" Rittnera jeszcze tylko dwa razy, tj. dziś we środę i jutro we czwartek. Świetna ta artystka stwarza nieporównaną kreacyę doktorowej z taką prawdą, siłą i plastyką, że widz przeżyty jest nią do głębi. Zwłaszcza akt drugi wywiera zawsze ogromne wrażenie, a oklaskom i wywoływaniom znakomitego naszego gościa niema końca. W piątek wystąpi Ordon-Sosnowska w „Dyablicy" Schönherra w Teatrze Małym.

Uroczystość nadania doktoratów honorowych na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie

Lwów, 31 maja.

(p.) W uczczeniu największych i najwznioślejszych duchów, które w czasie wojny światowej zajaśniały na firmamencie ludzkości, by jej drogi prostować i dopomagać do zwycięstwa sprawiedliwości — a zarazem z uczucia głębokiej wdzięczności za przyjaźń, jaką te szlachetne osobistości obdarowały Polskę, Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie postanowił nadać najwyższą godność, jaką rozporządza, to jest doktoraty honorowe następującym wielkim mężom:

J. Em. Ks. Kardynałowi Desideremu Józefowi **Mercier'owi**, arcybiskupowi, prymasowi Belgii, Prezydentowi Ministrów Rzeczypospolitej Francuskiej Rajmundowi **Poincare'mu**, Marszałkowi Rzeczypospolitej Francuskiej Ferdynandowi **Foch'owi**, Ministrowi handlu w rządzie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Herbertowi **Hoover'owi**, Profesorowi Uniwersytetu Harwarda Massachusct w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej Robertowi Howardowi **Lord'owi.**

Po otrzymaniu na ten akt zgody ze strony owych wielkich mężów, Uniwersytet lwowski wczoraj o godz. 12 w południe dopełnił tej uroczystości. W auli Uniwersytetu zgromadzili się reprezentanci wszystkich władz cywilnych i wojskowych, świata nauki, Stowarzyszeń społecznych, młodzież akademicka oraz liczne zastępy publiczności.

W pierwszych rzędach zajęli miejsca wojewoda Grabowski, prezydent Neumann, gen. Jędrzejewski, gen. Linde, bryg. Mączyński, ks. infułat Zajchowski, ks. gen. Bogucki, prez. Czerwiński, prezes Barwicz, prez. Bieniawski, rekt. Pol. Huber i w. in.

Przy dźwięku fanfar z uroczystym ceremoniałem weszli na salę rektor wraz z dziekanami, prorektorami oraz senatem uniwersyteckim, zajmując swe miejsca.

Naprzeciw dziekanów i promotorów zajęli miejsca zastępcy osobistości, które miały być odznaczone, a to: konsul belgijski p. **Spyttels**, radca legacyjny poselstwa francuskiego w Warszawie baron de **Barante** i szef misyi amerykańskiej p. **Gwynn.**

Z katedry przemówił rektor **Kasprowicz**, wyjaśniając pobudki kierujące Senatem Uniwersyteckim, które spowodowały wielki akt obecnej uroczystości.

W pierwszej linii podniósł rektor Kasprowicz niezwykłe bohaterstwo kardynała Mercier, który w chwili pohańbienia prawa i sprawiedliwości przez najezdzców swojej ojczyzny, nie uchylił się przed męczeństwem i hartem swego ducha podtrzymał bohaterstwo swych ziomków. Kardynał Mercier okazał się też najgorętszym przyjacielem polskiego narodu.

Jest on znanym teologiem i autorem wielu dzieł znakomitych, lecz na nadanie mu dyplomu honorowego z Wydziału teologicznego zasłużył w pierwszym rzędzie jako dobry pasterz.

Następnie promotor ks. dr. Weiss wręczył dyplom na ręce p. Spyttelsa, który w gorących słowach dał obraz wspólności losów Belgii i Polski w latach ostatnich, gdy obie stratowane przez wroga odżyły i wywalczyły sobie zwycięstwo dzięki niezłomnej mocy swego ducha.

Z kolei rektor Kasprowicz uzasadnił nadanie honorowego doktoratu prawa marszałkowi Fochowi i prezydentowi Poincaremu, jako tym, których mądrość strategiczna i polityczna dała zwycięstwo prawu nad bezprawiem, przyczem znowu zaakcentował w silnych słowach przyjaźń francusko-polską.

Równie gorąco po odebraniu dyplomów odpowiedział reprezentant Francyi baron de Barante.

Nakoniec rektor Kasprowicz nakreślił tak dobroczynną działalność Herberta Hoovera w akcyi ratowniczej dziecka polskiego. Zasłużył zaiste ten wielki mąż, jakkolwiek nie lekarz z zawodu, na doktorat z Wydziału medycznego — bo dzięki jemu tysiące dzieci polskich wyrośnie na zdrowych obywateli, gdyż on dał im najlepszy lek: — chleb i mleko.

Również profesor amerykański Robert Howard Lord zasługuje na najwyższą wdzięczność Polski, gdyż na długo przed wojną przez swoje dzieła o historyi i kulturze Polski od w. XVI. bronił przed światem praw naszych moralnych, a w czasie wojny światowej jako doradca Wilsona

---

Wystawy obrazów.

Wystawa trzech w Tow. Sztuk Pięknych. — Wystawa wiosenna w Pałacu Sztuki.

„Wystawa trzech" w salach T. S. P. zapoznała nas z dziełami trzech niezwykle interesujących artystów **Matusiaka, Radnickiego i Lillego.** Sztuka ta stawia sobie pewne zadania i to może jest jej słabą stroną. Pewien intelektualizm, którego się artyści owi nie zapierają, pozbawia ją może tej świeżości, jaką by mieć mogła, gdyby była czynem koniecznym, samorodnym. Artyści ci pragną czegoś, pragną widzieć przedmioty tak, nie inaczej, pragną im nadać te kształty i takie walory, które według ich zapatrywań im się należą. Nie natura ich, tylko raczej oni chcą naturę przypomnieć. Jest to stara metoda. Musimy to jednak zaznaczyć, aby raz jeszcze przypomnąć profanom, że utwór sztuki tem jest wyższy, im więcej się odrywa od rzeczywistości, im mniej jest podobny do jakiegoś istniejącego przedmiotu. Owe „uderzające" podobieństwo i ta zachwalana przez profanów „zdolność przemówienia" albo mówiąc ogólniej realność — nigdy cechą wielkiej twórczości nie była, zatem trzeba pamiętać, że ci pozornie tak różni od zwykłych malarzy artyści, są dalszym ciągiem rozwoju, albo przynajmniej należą do tej samej wielkiej rodziny twórców. Ich sztuka także jest syntezą, także jest „myślą pierwszą Boga" o danym przedmiocie, a nie fotografią przedmiotu, jak sztuka banalna — różni ich tylko odległość jaka dzieli ich ducha od rzeczywistości.

I przedmiot przedstawiony — tancerka czy gruszka może być i musi być przedstawiony przesadnie, ale przesada taka mieści się jeszcze w naszych pojęciach.

Nasi artyści odstęp ten uczynili większym — gruszki ich i butelki, domy i twarze są podległe ich twórczej woli, jak u innych, ale ta wola zerwała umyślnie z dyscypliną i rutyną. Znudził im się ten mały odstęp, obrzydło takie malowanie zwykłe — wystawy sztuki roją się od rzeczy przeciętnych, nudnych, pospolitych — zatem malujmy jak nam się podoba, malujmy gruszki, które są przesadnie podłużne, bo nam się ich podłużgowatość wydaje typową, malujmy ciche domy, o jednem oknie, bo tak sobie ich ciszę wystawiamy, malujmy je w ciemnych kolorach, bo te sprawiają wrażenie milczenia, jak czerwony sprawia wrażenie krzyku.

Przecie to wszystko jest logiczne — aż nadto logiczne — przecie to wszystko wchodzi w zakres prawdziwej sztuki, jest zgodne z tradycyą, przecie nieraz już sposób przedstawiania nas przerażał, aż powoli przyzwyczailiśmy się do niego.

W dwóch kierunkach idzie tu przesada zbyt daleko na raźie: w komponowaniu rzeczy niesamowitych i komponowaniu niesamowitem — a potem w kształtach i kolorycie równie niezwykłym i niepopularnym. Dlatego wysiłki tych artystów wydają nam się czemś rażącem, dlatego oczerniamy ich nieraz, zarzucając szukanie oryginalności, nieszczerość, brak umiejętności. — Wszystko to może być, ale nie musi być.

U naszych trzech artystów przeraża chęć tworzenia rzeczy dziwnych, a środki ich nie są może na wysokości ich marzeń, ale są oni poszukiwaczami nowych dróg, zatem z ducha artystami i twórcami. Upraszczanie zaś kształtów, dawanie z nich tego tylko, co jest konieczne, brak frazeologii i przyprawek, niechęć do wypuszczania — jest dowodem sumienności i męzkości tworzenia.

Wystawa na Placu Powystawowym wprowadza nas w towarzystwo znanych i poważanych. Podziwiamy tak bez zastrzeżeń prace **Sichulskiego**, tego wielkiego, pełnego rozmachu i świeżości artysty i poety. Przepyszne tryptyki, bądź stylizowane mozaikowo, bądź owiane czarem wiosennego nastroju, dają pojęcie o szerokiej skali tego talentu. Dla Sichulskiego niema trudności. Nimfy leśne w objęciach faunów świetnością ciała i realizmem pozy, przenoszą nas w całkiem inne sfery, niż pełne mistycznego skupienia witraże i obrazy świętych. Wielki kolorysta, wielki znawca pozy czy ma za temat bitwy, czy naiwne sceny życia pasterskiego, wnosi zawsze urok wielkiej sztuki. Czwórka tem malowana na tle jesiennego nieba, jest jednym z takich dowodów przedziwnej umiejętności Sichulskiego. Pejzaże wiosenne są znowu dowodem doskonałego odczucia natury i nastroju.

Obrazy rozwieszone w innych salach pozwalają nam ocenić talenty panów **Harasimowicza**, który wystawił liczne pejzaże, p. **Terleckiego** bardzo interesującego malarza, pp. **Tyszkowskiego, Gottlieba, Olpińskiego,** pań **Albinowskiej, Smolkównej, Lang** i wielu innych znanych nam zaszczytnie artystów: Rybkowskiego, Reyznera Kidonia itd.

Towarzystwu Sztuk Pięknych udało się zebrać trochę utworów dawnych malarzy: Ponkiewicza, Wyspiańskiego, Weissa, których prace umieszczono razem, aby tworzyły rodzaj retrospektywnej wystawy. Nawet sztuka stosowana znalazła się na wystawie i pięknie jest reprezentowana.

Godne uwagi są rysunki p. **Schulza,** przypominające pomysłami Goyę i Rapsa.

Dr. Wacław Moraczewski

również przyczynił się do rewindykacyi naszych praw materyalnych, dlatego Rada uniwersytecka uczciła go doktoratem z Wydziału filozoficznego.

P. Gwynn po odebraniu dyplomów odpowiedział krótko a gorąco.

Publiczność po wszystkich przemówieniach okazywała swój entuzyazm gorącymi oklaskami. Muzyka i chór akademicki dopełniały solennego charakteru uroczystości, która pozostawiła na wszystkich uczestnikach niezatarte wrażenie.

Głosowanie nad monopolem tytoniowym.

Warszawa, 30 maja.

(PAT.) Wczoraj przystąpił Sejm do głosowania nad monopolem tytoniowym. W głosowaniu wzięło udział **386 posłów.**

P. P. Rajski i **Wójcik, zwolennicy** monopolu, spóźnili się z oddaniem kartek, wskutek czego głosów ich nie liczono.

Po obliczeniu głosów **marszałek zawiadamia, że za monopolem oświadczyło się 183 posłów, przeciwko monopolowi 183 posłów, wobec czego art. 1 nie uzyskał większości, a temsamem upadł.**

Sprawozdawca p. Kędzior oświadcza, że p. Sosiński wniósł dodatek do art. 1, opiewający, że wprowadzenie monopolu tytoniowego w województwie śląskiem może nastąpić tylko za zgodą sejmu śląskiego. Mowca oświadcza w porozumieniu z rządem, że póki Polska nie objęła Górnego Śląska, ewentualna ustawa o monopolu nie obowiązuje Górnego Śląska, z chwilą zaś objęcia Górnego Śląska, obowiązywać będzie punkt 4. artykułu 5. konstytucyi województwa śląskiego, postanawiający, że podatki i opłaty obowiązujące na terytoryum Rzeczypospolitej, obowiązują również na terytoryum śląskiem. Marszałek oznajmia, że p. Sosiński wobec tego wniosek swój cofnął. Następne artykuły do 6. włącznie, wśród panującej w Izbie wrzawy zostały przyjęte.

Marszałek: Ponieważ podniosły się tu wątpliwości co do wyniku głosowania nad art. 1, muszę się powołać na art. 37 regulaminu, który powiada, że marszałek rozstrzyga o wszystkich spornych sprawach nie określonych wyraźnie w regulaminie a tyczących się sposobu obrad. Wprawdzie art. 1 upadł, mimo to jednak musimy głosować nad dalszymi artykułami. W Sejmie naszym wypadku takiego jeszcze nie było, ale często się zdarza, że w drugiem czytaniu ustawy znachodzą się artykuły sprzeczne ze sobą, co dopiero w trzeciem czytaniu zostaje usunięte.

Wśród ciągłej wrzawy wywołał następnie marszałek art. 2 do 6 włącznie, a ponieważ nikt nie żądał głosu, ogłaszał je za przyjęte.

Przystąpiono potem do art. 7. W imiennem głosowaniu przyjęto art. 7 184 przeciw 178. Dalsze głosowanie odroczył marszałek do jutra do godz. 3 popołudniu.

Petruszewicz wchodzi w układy z bolszewikami.

Lwów, 31. maja.

(AW) Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że wiedeński samozwańczy rząd **Petruszewicza wchodzi coraz częściej w układy z sowietami.** I tak w czasie pobytu delegacyi Petruszewiczowskiej w Genui członek tej delegacyi p. Bondriwskij odbył dłuższą konferencyę z delegacyą sowiecką w Genui. Również komisarz Rakowski w czasie przejazdu przez Wiedeń konferował z p. Nazarukiem, sekretarzem rządu Petruszewicza. Pierwszym rezultatem tych narad jest wyjazd Nazaruka do Berlina dla omówienia w tamt. poselstwie sowieckiem sprawy **oczekiwanego przez sfery Petruszewiczowskie przyłączenia Galicyi Wsch. do republiki sowieckiej.**

Rząd sowiecki rozdaje Niemcom koncesye.

Moskwa, 30. maja.

(AW) Rząd sowiecki na szeroką skalę rozdaje Niemcom koncesye rolne głównie na południu Rosyi i wybrzeżach Morza Czarnego. Jest to planowa akcya, mająca na celu podniesienie stosunków między Niemcami a Rosyą na gruncie ekonomicznym, politycznym i militarnym. Do jednego tylko rejonu przybędzie 12.000 kolonistów niemieckich. Większość ich zna język rosyjski. Koloniści ci w razie wojny utworzą kadry czerwonej armii. **Przewidują osiedlenie w Rosyi w ciągu dwu lat około 100.000 najlepszej kadry niemieckiej.**

Wiedeń ma otrzymać pożyczkę od grupy Morgana.

Londyn, 30. maja.

(PAT). Grupa finansowa, zostająca pod przewodnictwem Piermonta Morgana, a do której przyłączyło się także kilka banków angielskich, wyśle wkrótce do Wiednia swoich przedstawicieli dla zbadania, czy sytuacya finansowa Austryi daje podstawę do przyznania Austryi pożyczki. Pożyczka ta byłaby przyznana niezależnie od pożyczki międzynarodowej Ligi Narodów. Jeżeli pożyczka Morgana dojdzie do skutku, pożyczka międzynarodowa prawdopodobnie nie będzie podejmowana. Sądzą, że także i banki skandynawskie będą uczestniczyć w tej pożyczce.

Czas odnowić przedpłatę!

ZAMKNIĘCIE KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO.

Rzym, 30. maja.

(PAT) Dziś w południe w kościele św. Piotra odbyło się w sposób uroczysty zamknięcie międzynarodowego kongresu eucharystycznego. O godzinie 11 przed południem przybył do kościoła papież, witany fanfarami i okrzykami tłumów. Opuściwszy sedia gestatoria, papież zaintonował Te Deum, poczem udzielił zebranym błogosławieństwa. Stąd zaniesiono papieża w sedia gestatoria do wejścia do Bazyliki, gdzie Ojciec Święty ponownie udzielił błogosławieństwa, poczem powrócił do swoich apartamentów. W uroczystości uczestniczyło 30 kardynałów i 400 biskupów oraz ciało dyplomatyczne, akredytowane przy Watykanie.

9 DUCHOWNYCH SKAZANO W MOSKWIE NA ŚMIERĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. maja.

(m) Według otrzymanych tu z Moskwy wiadomości w procesie przeciw duchownym, oskarżonym o opór władzy w związku z konfiskatą klejnotów, zapadł wyrok, skazujący 9 duchownych na karę śmierci.

5. czerwca

będziemy zmuszeni wstrzymać dalszą dostawę, względnie wysyłkę gazet tym

P. T. Prenumeratorom

którzy do tego dnia nie wpłacą prenumeraty za czerwiec wraz z ewentualną zaległością.

Ceny prenumeraty podane są w nagłówku.

Zwracamy uwagę na to, że wypłata kwot wpłaconych na czeki P. K. O. i przekazy następuje zazwyczaj dopiero po upływie całego tygodnia, wobec czego wskazanem jest — dla uniknięcia przerwy w dostawie gazety — jak najrychlejsze wpłacenie prenumeraty.

Wydawnictwo „Gazety Porannej".

Obostrzony dostęp do wagonu restauracyjnego.

Lwów, 30. maja.

(s) Jak się dowiadujemy, dozwolony jest dostęp podróżnym do wagonu restauracyjnego:

1) dopiero w 20 minut po wyjeździe pociągu ze stacyi początkowej;

2) podróżni z biletami 1, 2 i 3-ciej klasy mogą zajmować miejsca w wagonie restauracyjnym tylko na czas trwania tej seryi, na którą opiewa przedtem im wydany znaczek przez obsługę wagonu; podróżni bez znaczka mogą zajmować miejsce dopiero po tych, którzy się w znaczki zaopatrzyli;

3) w czasie przed pierwszą i po ostatniej seryi obiadów i kolacyi mogą podróżni z biletami 1-szej i 2-giej klasy zajmować miejsca w wagonie restauracyjnym, o ile względy na obsługę i innych podróżnych na to pozwalają;

4) każdy podróżny z biletem 3-ciej klasy napotkany w wagonie restauracyjnym w warunkach niezgodnych z punktem 2. będzie uważany za nieprawnie jadącego w wagonie 2-giej klasy i podlega w myśl postanowień taryfy osobowej opłacie karnej. Przepis ten nie obowiązuje, jeżeli w składzie danego pociągu są wagony, które uniemożliwiają bezpośrednio przejście do wagonu restauracyjnego.

Dyskusya nad projektem ustawy o ochronie lokatorów.

Warszawa, 30. maja.

(PAT). Komisya prawnicza rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o ochronie lokatorów. Załatwiono sprawę odwołania od uchwały miejscowych komisyi komornych, komisyi warszawskich i miast wojewódzkich, do głównej komisyi komornej przy ministerstwie spraw wewnętrznych. W skład tej ostatniej komisyi wchodzić będą przedewszystkiem minister lub jego zastępca i po jednym przedstawicielu ministerstw sprawiedliwości, oraz zdrowia publicznego, przedstawiciel Centralnego Związku lokatorów i przedstawiciel Związku właścicieli nieruchomości. Na posiedzeniach komisyi konieczną jest obecność wszystkich jej członków, jednakże w razie uchylania się od udziału w obradach komisyi, względnie niestawiennictwa przedstawicieli Związków, komisya obradować będzie w składzie przedstawicieli rządu. Poza tem ustalono, że na wypadek nieustalenia przez komisye miejscowe mnożników do dnia 1. czerwca br., ewentualnie 1. grudnia br., mnożniki te ustalone zostaną przez właściwe komisye odwoławcze. Od dnia ogłoszenia ustawy, aż do 1. lipca 1927 nie wolno będzie przerabiać mieszkań prywatnych na lokale handlowe, biura, kinematografy itp., pod karą grzywny i aresztu, oraz przywrócenia mieszkania do stanu poprzedniego. Ustawa obowiązywać będzie na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województw śląskiego i wileńskiego.

50 miliardów wpłynęło z daniny.

Warszawa, 30. maja.

(PAT). Ministerstwo skarbu donosi, że ogólna suma wpływów z daniny do dnia 20. maja br. wynosi 50.676,709.000 m., co w stosunku do preliminowanej kwoty 80 miliardów mk. stanowi 63 prc.

Zjazd zdemobilizowanych oficerów.

Lwów, 31. maja.

Stowarzyszenie Oficerów zwolnionych ze służby czynnej i Komisya Organizacyjna Związku Oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej wyłoniły w dniu 11 bm. Komitet Organizacyjny zjazdu delegatów oficerów zwolnionych ze służby czynnej, w którego skład weszli pp.: gen. Józef Latour, mecen. Jerzy Eborowicz, mec. Jerzy Wroncki, dr. Bronisław Pawłowicz, dr. St. Kapuściński, Eugieniusz Bieliński, Mieczysław Syska, Gustaw Piwnicki i Denhoff-Gołogowski.

Komitet Organizacyjny ustalił termin zjazdu na dzień 25. czerwca br., aby osiągnąć możliwie dokładny obraz poglądów masy oficerów zdemobilizowanych, zatwierdził następujący sposób przedstawicielstwa oraz przedwstępnej działalności: 1) na dwudziestu wyborców wypada jeden delegat; 2) delegaci z miejscowości, posiadających organizacye zdemobilizowanych oficerów, przedstawiają zjazdowi pełnomocnictwa za pieczęcią reprezentowanej organizacyi i podpisem jej przewodniczącego i sekretarza; 3) delegaci z miejscowości, gdzie dotychczas nie istnieją organizacye zdemobilizowanych, przedstawią listę wyborców z własnoręcznymi podpisami tych ostatnich; 4) istniejące organizacye zdemobilizowanych oficerów są proszone o przesłanie do Komitetu Organizacyjnego swych statutów do dnia 31 bm.; 5) o wyborze delegatów, ich nazwiskach i liczbie, przewodniczący zebrania wyborczego winien zawiadomić Komitet Organizacyjny, najpóźniej w dniu 15. czerwca br.

Adres Komitetu: Warszawa, ul. Marszałkowska Nr. 48, m. 9.

Koncert symfoniczny pod dyrekcyą Oskara Nedbala.

Lwów, 30. maja.

Recenzyę z tej interesującej audycyi możnaby zacząć od aforyzmów na temat publiczności lwowskiej, która jest, o ile chodzi o imprezy muzyczne, wprost nieobliczalna. Idą tłumy na audycye, których wartość jest postawiona w znak zapytania, koncerty pierwszorzędnej wartości, zwłaszcza orkiestralne, są częstokroć albo mało, albo niedostatecznie frekwentowane. Przyczyna? Nie znam jej i nie jestem w stanie jej ustalić. Pora? Dobrze, ale dlaczego inne koncerty o tej właśnie porze odbywające się, cieszą się frekwencyą? Ceny? Ależ na inne koncerty bywają one jeszcze wyższe! Program? Toć chyba bardziej interesującego nie można wymyśleć: jedna symfonia i to nieosłuchana, dwie uwertury, które dadzą się słuchać x razy i nie mogą znudzić. Wykonawcy? Jeśli się ich słucha chętnie grających rozmaite przestarzałe i oklepane opery i operetki, dlaczegoż nie ma się ich posłuchać, gdy grają rzeczy seryo i to pod taką jak Nedbal dyrekcyą? Zatem przyczyna? Myślę nad nią i jak na razie, nie umię jej wyszukać. Jeśli ją kiedy znajdę — podam ją bezwątpienia... Żałuję tylko tych, którzy mogąc — nie poszli posłuchać audycyi ze wszech miar ciekawej. Jak Nedbal dyrygował, nie będę się rozpisywał — pisał o tem relacyonując przedstawienie „Sprzedanej narzeczonej" kolega mój po piórze. Pod jego opinię kładę swój podpis. Dyszały wykonane utwory przedziwnymi nastrojami i taką głębią, jaką wydobyć może tylko bardzo wielki artysta-dyrygent. Nowe światy otwierało wykonanie: „Stepu" Noskowskiego i przesubtelne wykonanie Dworzaka: „Symfonii z nowego świata", na równi z wykonaniem uwertury do Tannhausera. Duży zespół, liczący ponad 60 grających, zdołał wydobyć tę sumę wartości, jaką w sobie kryją wymienione utwory, dać tyle wrażeń słuchaczowi, że o Nedbalu i jego sposobie dyrygowania nieprędko zapomni.

Prof. Lesław Jaworski.

MINIATURY.

Katastrofalna reforma.

— Panie, czy to już nieodwołalnie trzeba jutro wskazówkę na zegarze o całą godzinę cofnąć?

— Nieodwołalnie, proszę pani.

— Aż to katastrofa z takiem idyotycznem rozporządzeniem! Ja od miesiąca wiszę między ziemią a niebem, każdy dzień kosztuje mnie pęk siwych włosów, każda godzina wydaje mi się wiecznością... O co chodzi? Taż we czwartek o 10 rano ślub mojej Broni z tym Safandulskim, co go pan u nas widział. Dobry chłopak, ale taka jucha niezdecydowana, taki chwiejny, że żyjemy w ustawicznej obawie, aby się w ostatniej chwili nie cofnął. Kto do drzwi zapuka, mnie się zaraz serce łomoce, czy to nie z odmową od niego. Dawniej rachowało się dnie, teraz rachuje się godziny do tego ślubu. Bronia w kalendarzu kilkadziesiąt liczb napisała i co godziny jedną kreśli, że to niby godzina mniej i znowu godzina mniej. Czekam tego czwartku i tej dziesiątej jak kania deszczu, a tu niespodziewanie termin jeszcze o godzinę się przedłuża! Zwaryuję do reszty — mówię panu. Bronia nawet w nocy wstaje i w tym kalendarzu kreśli, a cieszy się, że niebezpieczeństwo znów o godzinę się zmniejszyło. Proszę pana, nim ja dla niej tę bieliznę ślubną naszykowała... Prześcieradła z rolosów, słyszy pan, z rolosów! Trzydzieści godzin gotowałam je w sodzie, aby nabrały miękkości. Obrusy z samych kawałków zeszyte. Wmówiłam w durnia, że to teraz taka moda. Muszę jeszcze na gwałt wykombinować ze dwa nocne kaftaniki. Jedna poduszka ma szarpie w środku zamiast pierza. Panie, co ja sobie głowy nasmażyła, mnie łeb czasem puchł jak ta bania, a teraz psiakrew, cofaj wskazówkę! To pewnie magistracki wymysł. Bodaj im się ta wieża na łeb zawaliła, bodaj ich... bodaj ich... że już nawet nie powiem!

Br.

Wydawca i autor przed sądem karnym III S.

Lwów, 31. maja.

W nr. 6395 „Gazety Porannej" pomieszczono pod powyższym tytułem sprawozdanie z rozprawy, jaka się toczyła przeciw p. dr. Majchrowiczowi, radcy szkolnemu o obrazę czci Polsk. Tow. Pedag. i jego pracowników.

W tej sprawie prosi nas wiceprezes **P. T. P.** p. Szczurkiewicz o zamieszczenie wyjaśnienia, w którem stwierdza, że nieścisłe jest twierdzenie, jakoby Polsk. Tow. Pedagogiczne bez zezwolenia autora i bez jego wiedzy, wbrew umowie, nabiło bezprawnie kilka tysięcy egz. „Historyi Pedagogicznej", jak również, że p. Majchrowicz oddał w r. 1919 Polsk. Tow. Pedagogicznemu w nakład tę książkę w ograniczonej umową ilości 6000 egz. Umową bowiem z dnia 15. sierpnia 1919 upoważnił p. M. Polsk. Tow. Pedag. do wydania jego „Historyi Pedagogii" w ilości 6000 egz. umową zaś dodatkową z dnia 5. lutego 1920 w. dalszej ilości 3000 egz. razem przeto w łącznej ilości 9000 egz. z prawem nadbitki na egzemplarze gratisowe, recenzyjne i reklamowe tak, że I tomu wyprodukowano 9803, II zaś 9747 egz. Gdy mimo, iż nakład nie był wyczerpany, pojawiło się nowe wydanie, dokonane przez Bibliotekę Polską, zwróciło się P. T. P. do p. M. z żądaniem wstrzymania sprzedaży nowego wydania, aż do wyczerpania poprzedniego i omówienia sprawy niedotrzymania przez p. M. warunku umowy, w którym zastrzeżone miało P. T. P. prawo pierwszeństwa do następnych wydań. W następstwie tego p. M. napisał do p. Piniego repr. Bibl. Polskiej list w wysokim stopniu ubliżający Polsk. Tow. Peag., który stał się przedmiotem rozprawy, po bezowocnych ze strony P. T. P usiłowaniach ugodowego załatwienia tej sprawy.

Cesarz, który umarł w nędzy.

Nie miał pieniędzy, by wynająć suche mieszkanie. — Ostatnie tygodnie cesarza Karola.

Dr. Delay w liście wysłanym z Funchalu do przyjaciela swego, opisuje warunki życia eks-cesarza Karola na Maderze. Według jego mniemania, cesarz zachorował i umarł wskutek ciężkich warunków materyalnych. Cesarz posiadał tylko 100 tysięcy eskudów = 100.000 francuskich franków w chwili, gdy Anglicy umieścili go w willi Wiktoryi, w Funchalu. Willa ta była bardzo mała, lecz ładna i dobrze położona, gdyż znajdowała się w suchej okolicy. Cesarz Karol był niezmiernie skromny, niewymagający. To też szczupłe pomieszczenie, jak również proste pożywienie w zupełności by mu wystarczyły. Ale najsmutniejsze, — że cesarz miał za wszystko angielskimi funtami płacić, a jego 100.000 eskudów mogło mu zaledwie na kilka tygodni starczyć.

Bogaty bankier Rocha Machało, znając opłakany stan finansów cesarza, ofiarował mu bezpłatne mieszkanie w swojej willi, znawu niewielkiej, ładnie się prezentującej, lecz niesłychanie wilgotnej. W lipcu możeby się tej wilgoci tak bardzo nie odczuwało, lecz to było w lutym!

Cesarz oddał natychmiast mieszkanie w willi Wiktoryi i przeniósł się do ofiarowanej mu willi. Pogoda nie dopisywała. Przez cały czas gęsta mgła otaczała wille. Cesarz zachorował. Lekarze dokładali wszelkich starań, poświęcali się wprost. Ostatnich kilka nocy przepędzili siedząc w willi bez wiedzy cesarza i cesarzowej, lecz niestety już pomódz nie mogli. Grypa rozwinęła się, płuca były zajęte i nastąpiła katastrofa. Jeden z lekarzy obecnych utrzymywał, że nie pozwoliłby nikomu z bliskości o tej porze roku zamieszkać w tejże willi.

Po zdobycz 13 milionów.

Warszawski delegat ministeryalny w Sosnowcu. — Bieniek tu i Bieniek tam. — Mierzyli siły na zamiary. — I złodziejem być nie łatwo.

Warszawa, 28. maja.

(p.) Między Warszawą a Sosnowcem rozegrała się obecnie swego rodzaju Koepenikiada, w której dwaj bracia Bieńkowie pokusili się o wstąpienie w szeregi rycerzy przemysłu, dzięki jednak przezorności odnośnych urzędników oraz własnej nieudolności nie osiągnęli tego wątpliwego, a jednak tylko dla spryciarzy dostępnego, zaszczytu.

Oto przed kilku dniami w filii warszawskiej firmy „Cimex" w Sosnowcu zgłosił się niejaki porucznik Bieniek i legitymując się dokumentami z ministerstwa spraw wojsk., **zażądał wypłacenia raty 13 milionów,** które rzekomo firma wypłacała co 2 tygodnie Ministerstwu.

Żądanie to zdziwiło urzędników filii, gdyż to przeciwnie ministerstwo wypłacało co 2 tygodnie „Cimexowi" ową sumę.

To też odniesiono się natychmiast z telefonicznem zapytaniem do centrali w Warszawie, lecz stąd otrzymano odpowiedź potwierdzającą, że por. Bieniekowi **należy istotnie wypłacić owe 13 milionów.**

Mimo to dyrektor filii był ostrożnym i oświadczył p. delegatowi, że może mu dopiero wypłacić za 3 dni żądaną kwotę.

Natychmiast też odniósł się pisemnie w tej sprawie do Warszawy.

Tu okazało się, że **nikt z dyrektorów w centrali owego polecenia nie wydawał** — na zapytanie zaś w min. spraw wojsk. odpowiedziano również przecząco.

Po nazwisku jednak rzekomego delegata udało się dojść do sedna sprawy. Oto w centrali „Cimex" w Warszawie był zatrudniony jako goniec również człowiek, nazwiskiem Bieniek. Ten, przyparty do muru, przyznał się, że ma brata, zdemobilizowanego porucznika i że ten, będąc raz u niego w biurze, posłyszał, jak dyrektor mówił o ratach 13 milionowych w związku z firmą „Cimex" w Sosnowcu. Na tej niedokładnej wiadomości osnuli plan oszustwa, do czego miała posłużyć ta okoliczność, że Bieniek, goniec, obsługiwał telefon w centrali „Cimexu" w Warszawie. Przy tej sposobności okazało się też, że Bieniek młodszy miał na sumieniu **systematyczne kradzieże w kasie „Cimexu"**, skąd dobranym kluczem wybierał po parę tysiączek dziennie, z czego się uzbierało 400 tysięcy marek, które wydawał przeważnie na łakotki i na kino.

Obu przedsiębiorczych braci osadzono w więzieniu.

Sytuacya w handlu i przemyśle łódzkim.

(Od naszego korespondenta).

Łódź, 30. maja.

W tygodniu ubiegłym sytuacya w przemyśle była dość pomyślna, choć aczkolwiek dobrą nazwać jej nie można. Dokonano dość wielkich transakcyi, w obecnych warunkach każda transakcya napotyka ogromne przeszkody.

Główną tamę rozwoju handlu stanowi niemożny wprost brak gotówki. Tłumaczy się to wielkim wzrostem kosztów utrzymania, oraz niezmierną drożyzną. Na rynku wewnętrznym panował ruch bardzo słaby, a to z powodu znacznej nadprodukcyi. Dokonywano jedynie transakcyi z kupcami prowincyonalnymi. Kupcy ci, przyjeżdżając do Łodzi, znajdują się w bardzo ciężkich warunkach, gdyż składnicy żądają lwiej części w gotówce, a to dlatego, że fabrykanci również pobierają 33 do 50 procent w gotówce, zaś weksle na termin nie dłuższy, niż sześć tygodni.

Eksport ostatnio zmniejszył się znacznie; główną przyczyną tego jest wzrost kosztów robocizny, wskutek czego towary nasze zdrożały o 10 procent, tak, że obecnie zagranicą towary czechosłowackie i włoskie mogą z naszymi produktami konkurować.

Jeden z poważniejszych rynków zbytu, a mianowicie Wiedeń, stracił na znaczeniu, gdyż podczas stagnacyi, kwietniowej i majowej wysyłaliśmy wielkie ilości towarów do Wiednia, co spowodowało przeładowanie tamtejszego rynku.

Również towary magazynowane, przez kupców łódzkich w składach gdańskich, nie mają zbytu, a to z powodu nadmiernej ceny oraz gatunkowej miernoty leżących tam wyrobów.

Wszystko o czem powyżej mówiliśmy, dotyczy jedynie bawełny. Wełna nadal jeszcze pozostaje martwym objektem, obciążającym półki składów. Głównym powodem martwoty na rynku wełnianym jest brak rynku rosyjskiego i to, że obecnie Białystok, Biała i Bielsk również wyrabiają towary wełniane w większych ilościach.

Zupełnie odrębne stanowisko zajmuje na naszym rynku przędza. Przędza ostatnio zdrożała o 30 procent, a mimo to tendencya jest w dalszym ciągu zwyżkowa.

W przemyśle po ostatniej akcyi ekonomicznej robotników, praca rozwija się zupełnie normalnie.

Jedynie w gałęzi wstążkowej w dalszym ciągu trwa bezrobocie, a to z powodu nieuwzględnienia przez pracodawców żądań robotników.

W kilku mniejszych fabrykach również przerywano pracę z powodu nieporozumień wynikłych na tle stosunków wewnętrznych. **St. Tor.**

Ekonomista.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

WARUNKI WNOSZENIA PODAŃ O ULGI CELNE

W myśl obecnie obowiązującego rozporządzenia o ulgach celnych maszyny i aparaty w kraju niewyrabiane mogą opłacać cło zniżone (mnożnik 50 zamiast 500) na zasadzie osobnego zezwolenia Ministerstwa Skarbu, które to zezwolenia będą wydawane na podstawie zaświadczeń Ministerstwa Handlu i Przemysłu, że dana maszyna w kraju nie jest wyrabiana. „Monitor Polski" Nr. 116 z dnia 23. maja br. ogłasza obecnie obwieszczenie, które reguluje, jakie mają być zachowane warunki formalne przy wnoszeniu podań o ulgi celne względnie wydanie zaświadczeń. Według tego rozporządzenia:

1) Zaświadczenia będą wydawane zakładom wytwórczym, związkom zakładów wytwórczych, zględnie syndykatom rolniczym, związkom rolniczym lub pojedyńczym gospodarstwom rolnym;

2) Firmy handlowe, działające w imieniu wymienionych w pn. 1 zakładów, związków i osób, powinny przedstawić upoważnienie swoich mocodawców do uzyskania wyżej wymienionych zaświadczeń;

3) Zaświadczenia będą wydawane na podstawie piśmiennych podań o przyznanie ulgi celnej, wystosowanych do Ministerstwa Skarbu, a przesyłanych w dwóch egzemplarzach do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Jeden egzemplarz tego podania, wraz z ewentualnem zaświadczeniem, Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesyła do Ministerstwa Skarbu, od którego petent otrzymuje ostateczną odpowiedź;

4) Do wzmiankowanych w p. 3 podań o przyznanie ulgi celnej należy dołączyć zagraniczne rachunki na dany towar, o ile zaś przedmiotem podania są maszyny, aparaty lub ich części, — również rysunki lub fotografie tych maszyn, aparatów lub ich części;

5) Ministerstwo Przemysłu i Handlu może w poszczególnych wypadkach wymagać przedstawienia próbek towaru, poświadczenia władzy przemysłowej II instancyi lub organizacyi gospodarczych co do rodzaju przedsiębiorstwa petenta i wysokości jego zapotrzebowania na sprowadzany towar, oraz poświadczenia krajowych zakładów wytwórczych lub ich związków, że odnośnych artykułów w kraju nie wyrabiają.

Niniejsze warunki obowiązują do dnia 31. sierpnia 1922 r. włącznie.

TARG W BRATISLAWIE.

II. Wschodni Targ w Bratislawie odbędzie się w czasie od 9 do 16. lipca b. r. Eksponaty przeznaczone na Targ mają cały szereg ulg, a mianowicie nie wymagają osobnego zezwolenia przywozu i korzystają z ulgowej taryfy tam i z powrotem.

WYSTAWA PRÓBEK POLSKIEGO PRZEMYSŁU W MONTREALU (KANADA).

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Montrealu przystępuje do zorganizowania tamże wystawy próbek przemysłu polskiego, na wzór

podobnych wystaw np. w Nowym Yorku.

Departament handlowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu w związku z akcyą Konsulatu w Kanadzie pragnie zebrać dokładne informacye w jakim stopniu można liczyć na udział przemysłowców i kupców polskich w projektowanej wystawie dla zoryentowania się, czy wogóle wystawa ta miałaby szanse powodzenia t. j. czy znajdzie się odpowiednia liczba eksporterów gotowych ponieść pewne koszta i obesłać wystawę wzorami swoich artykułów. Ministerstwo nadmienia dla informacyi, że do artykułów najlepiej nadających się dla rynku kanadyjskiego należą: wyroby i meble koszykarskie, meble gięte, kilimy, serdaki, zabawki dla dzieci, wyroby włókiennicze i inne produkty eksportowe polskie.

Firmy w okręgu Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, któreby pragnęły obesłać tę wystawę swemi wzorami, zechcą zgłosić to w biurach Izby.

Kursa giełdy lwowskiej.

Waluta markowa.

Lwów. 30. maja.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Transak.
Bank akc. związkowy I. do VI. em.	200	44·30	700·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	200	—	1300·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	200	3400·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny (filia)	200	30	800·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemsky	200	28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	200	35·—	725·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	110	21·—	375·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	200	42·—	575·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	200	56·—	625·—	—·—	—·—

Akcye towarzystw przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	250	15000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	21	3375·—	3475	—3400·—
Tow. akc. fabr. kart	140	42	1725·—	1775·—	1750·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	200	4800·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	140	300	20000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafeta	140	28·00	2050·—	—·—	—·—
Tow. akc. Góska	140	15·40	5 00·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1000	300	6625·—	6900	6750
Warsz. Sp. akc. budowy „Parowozów" Lill. em.	500	60	1200·—	—·—	—·—
„Patria" fabr. papieros.	1000	300	5600·	—·—	—·—
Pezet	500	200	900·—	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	90	750·—	—·—	—·—
Polski Glob	500	100·—	700·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	100	1900·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	140	35	635·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rarczawa	140	55	3650·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Sierża"	200	24	1250·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	6000·—	—·—	—·—
„Tepege"	700	140·—	5000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	42·—	5500·—	—·—	—·—
„Żegluga Polska"	140	28·—	350·—	—·—	—·—

Papiery państwowe.

4 prc. Państw. Poż. Prem.	1000	1500·—	0000	0000

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

Banku Małopolskiego 4 i pół prc.	104·50	106·50	—·—
Banku hip. gal. 4 i pół prc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. zamek. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	105·—	107·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	101·—	103·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·—	107·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	96·—	98·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1909 4 i pół prc.	94·—	96·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	98·—	100·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1895 4 proc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1914 4 proc.	92·—	94·—	—·—

Waluty.

Ruble carskie po 100 r.	220·—	260·—	—·—
„ „ po 500 r.	220·—	260·—	—·—
„ „ drobne	80·—	100·—	—·—
„ dumskie po 1000 r.	35·—	45·—	—·—
„ „ po 250	20·—	40·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	—·10	—·15	—·—
Karbowańce po 1000	1·—	3·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	4·—	8·—	—·—
1 frank francuski	345·—	365·—	—·—
1 frank szwajcarski	740·—	790·—	—·—
1 L. Sterling	17500·—	17800·—	—·—
1 dolar amerykański	3900·—	39 0·—	—·—
Dolary amer. drobne (1-ki i 2-ki)	3800·—	3880·—	—·—
1 dolar kanadyjski	3800·—	3380·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	14·—	14·75	14·50
„ „ (po 100)	13·—	13·75	—·—
„ „ (drobne)	12·—	12·75	—·—
Lei rumuńskie po 500	27·—	29·—	—·—
„ „ drobne	26·—	28·—	—·—
Liry włoskie	205·—	220·—	—·—
Czeskie korony	75·00	79·00	78·80
Korony austr. niem. stemplowane	—·34	—·38	—·—
Korony węgierskie	4·25	5·25	—·—
Franki belgijskie	315·—	335·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	820·—	860·—	840·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	17500·—	18000·—	—·—
„ Paryż	350·—	370·—	—·—
„ Zurych	740·—	790·—	—·—
„ Pragę	75·—	79·—	78·75
„ Budapeszt	4·25	5·25	—·—
„ Wiedeń	—·34	—·38	—·35
„ Berlin	14·25	15·—	14·70
„ Belgrad	55·—	65·—	—·—
„ Zagrzeb	—·—	—·—	—·—
„ Nowy Jork	3900·—	4000·—	—·—
„ Medyolan	210·—	225·—	222·—
„ Bukareszt	27·00	29·00	—·—
„ Bruksela	320·—	340·—	—·—
„ Kopenhag	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	1525·—	1625·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegia	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7 prc.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 30. maja.

Ruch na targu akcyi przemysłowych wyłącznie w Oikosach, które zyskały 100 punktów, rozpoczęły bowiem kursem 6800 i awansowały stopniowo na 6850 (wczorajszy najwyższy kurs 6750), pod koniec obniżyły się na 6825, III. emisya z 6675 awansowała stopniowo na 6750.

Skromne obroty w Chodorowskich po 3400, w Krakowie 3350. Sporadyczna transakcya w Karpalitach po 1750.

W akcyach bankowych ofiarowano akcye Banku handlowego w Poznaniu po 3400 bez popytu.

Kursa walut zagranicznych naogół słabsze, Berlin znacznie silniejszy, w dewizie Wiedeń znaczny spadek ceny.

Berlin z początkowego kursu 14.50 awansował stopniowo na 14.70, w Krakowie 14.95 do 15, w Warszawie 14.40 do 14.60. — Marki niemieckie płacono 14.50.

Dewiza Wiedeń przy bardzo wielkich obrotach wahała się pomiędzy 36 i 36 i pół, końcowy kurs 36, w Krakowie 35.60, w Warszawie 36.25 do 37.

Praga 78.75, w Krakowie 78.40, w Warszawie 77.25 do 78. — Korony czeskie 78.80.

Tryjest 222, Budapeszt 5.07 i pół, korony duńskie 840.

Nowy Jork u nas 3985, w Warszawie 3965 do 3985.

Dolary poza giełdą 3960, w Warszawie 3935 do 3977 i pół.

Tendencya naogół zniżkowa — usposobienie bardzo ożywione.

Z GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 31. maja.

Tendencya chwiejna, ceny zmieniają się o 20 do 40 punktów. O godzinie 4-tej nastąpiła na marki niemieckie zniżka, która wynosiła 40 do 50 punktów. Obrót słaby z powodu ścigań policyi.

Dolary amer. 3965—3970; 1-ki i 2-ki 3860—3870; dolary kanad. 3870—3875; 1-ki i 2-ki 3770—3775; marki niem. 14.55—14.60; setki 14—14.40; drobne 13.80—14; leje 27.50—28; drobne 26—27; kor. czeskie 75—80; drobne 70—75; austr. tys. now. em. 700—750; austr. tys. star. em. 2250—2300; austr. setki now. em. 70—75; austr. setki star. em. 220—225; 50-kor. 45—135; 20-kor. 20—28; 10-kor. 10—14; 1-ki i 2-ki 0.50—0.60 f.; ruble 500-ki 2.10—2.35; 100-ki 2—2.40; 25-ki 1.80—2; 10-ki 1.50—1.60; reszta drobnych 0.80—1; dumskie 1000-ki 35—45; 250-ki 20—40; karbowańce 1—2.80; hrywny 4—7.80; franki franc. 360—380; funty szterl. 17000—17500; franki szwajcarskie 750—800.

Złoto: 20-kor. 16000—16400; 20-frank. 15000—15400; 20-mark. 16800—17200; funty szterl. 14800—15200; 10-rubl. 20400—20500; dolary 3800—3820.

Srebro: korony 285—290; 5-kor. 1450—1480; floreny 750—755; ruble 1200—1250; kopiejki 5.50—5.70; dolary amer. 2900—3000; połówki i ćwiartki 2700—2750; dolary kanad. 2600—2650; drobne 2450—2500; leje 280—285

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 30. maja.

(PAT) Papiery wartościowe. Transakcye: 4 proc. pożyczka premiowa 1500.

Akcye. Transakcye: Polskie Tow. Handl. 650; Impex 250; Zieleniewski 5500; Trzebinia maszyny 1675; T. P. G. 5000; Polska Nafta 1950; Chodorów cukier 3350; Ćmielów 4900.

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 3900—4000; dolary kanad. 3800—3900; franki franc. 372; franki szwajc. 755—775; franki belgijskie 325—340; funty szterl. 17600—18000; marki niem 15; korony austr. 0.35 i pół; korony czechosłow. 79; lei rumuńskie 28; liry włoskie 202—212; kor. węgierskie 5.20; kor. duńskie 860; floreny holend. 1520—1580.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 30. maja

(PAT) Papiery wartościowe. Transakcye: 4 proc. pożyczka premiowa 1475; 5 proc listy zast. m. Warszawy 236; 4 i pół proc. listy Z. B. K. (rb) 260; 4 proc. listy Z. B. K. (mk) 56 i pół.

Waluty i dewizy. Transakcye: Dolary Stanów Zjedn. 3977—3935; franki franc. 365 i pół; funty szterl. 17800; marki niem. 14.45;

Czeki na: Berlin 14.45; Gdańsk 14.52 i pół; Londyn 17820; Paryż 367; Nowy Jork 3965; Szwajcaryę 770; Wiedeń 36 i pół; Pragę 77 i pięć ósmych.

Akcye. Transakcye: Bank dysk. warsz. 3150—3175; Bank handlowy warsz. 4500—4560; Bank kred. warsz. I—V. em. 3550—3650; Bank kred. warsz. VI. em. 3400—3500; Bank zachodni 2360—2350; Tow. akc. fabryki cukru 31500; Tow. przem. drzewn. 1500; Warsz. Tow. kop. węgla 28750; Lilpop, Rau i Loew. 3475; Ostrowieckie Zakłady 7100; Rudzki i Ska 2335; Starachowice 5180; Żyrardów 67000; J. Borkowski 1540; Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi 1850; Polska Nafta 1875

KURSA GIEŁDY ZURYCHSKIEJ.

Zurych, 30. maja.

(PAT) Kursa początkowe: Berlin 1.93; N. Jork 523; Medyolan 27.55; Praga 10.10; Zagrzeb 1.90; Budapeszt 0.65; Warszawa 0.13 Wiedeń 0.05 i jedna ósma; Stempl. austr. 0.05 i trzy ósme.

Zurych, 30. maja.

(PAT) Kursa końcowe: Berlin 1.93; Holandya 204; N. Jork 522; Medyolan 27.50; Buenos Aires 190; Praga 10.10; Zagrzeb 1.90; Budapeszt 0.65; Warszawa 0.13; Wiedeń 0.05 i jedna czwarta; Stempl. austr. 0.05 i jedna ósma.

KRONIKA SPORTOWA.

SEKCYA ŻEŃSKA A. Z. S.

W środę, 31. maja o g. 6 wiecz. odbędzie się walne zebranie Sekcyi Żeńskiej A. Z. S. Lwów, na które zaprasza się wszystkie panie — interesujące się sportem. — Zaznacza się, że statut. Towarzystwa przyjmuje „Członków - gości" z poza sfer akademickich i dlatego uprasza się wszystkie panie, którym zależy na fizycznem wychowaniu kobiet, o jak najliczniejszy współudział. Miejsce zebrania: Gimn. król. Jadwigi, ul. Akademicka

26 PP. — 5 PAP. 2:0.

Rozegrane w niedzielę na przepięknem boisku 19 pp. na Cytadeli powyższe zawody przyniosły zwycięstwo 26 pp., który posiada w swym napadzie kilka dobrych sił. Gra przez cały czas piękna i otwarta, prowadzona ambitnie przez obie drużyny. Że 5 pap. nie zrobił bramki, to zasługa bramkarza 26 pp. Szkoda tylko, że publiczność lwowska nie korzysta z widowisk, urządzanych w centrum miasta. Podczas zawodów przygrywała muzyka wojskowa.

Wycieczka na Paraszkę i Zełemin. Akad. Klub Turystyczny urządza w dniach 4. i 5. czerwca (Zielone Święta) zbiorową górską wycieczkę na **Paraszkę** (1271 m.) i **Zełemin** (1167 m.), jedne z najpiękniejszych szczytów widokowych Bieszczad. Wyjazd ze Lwowa w sobotę 3 b. m. o g. 16.15, powrót w poniedziałek o godz. 21.40. Nocleg w schronisku pod Korczanką i w Skolem. Koszta wycieczki wyniosą 1200 mk. wraz z noclegiem i przejazdem kolejowym. Na wycieczkę należy zabrać ze sobą żywność na dwa dni, koc, mocne obuwie i kubek na herbatę. Zgłoszenia w tymcz. lokalu Klubu: Leona Sapiehy 55, codziennie od godziny 6 do 7 wieczór. — Prowadzi p. Wład. Niedenthal.

Wycieczka na Zełemin i Kodrawiec. Chcąc umożliwić poznanie Bieszczad osobom, które dysponują jednym tylko wolnym dniem — urządza A. K. T. w drugi dzień Zielonych Świąt jednodniową wycieczkę na **Zełemin** (1167 m.) i **Kodrawiec** (1240 m.). Wyjazd ze Lwowa w niedzielę o godzinie 21.15, powrót w poniedziałek o godzinie 21.40. Wycieczka jest łatwa i mało nużąca. Nocleg w Skolem. Koszta 1200 mk. Zgłoszenia i informacye jak wyżej. Prowadzi p. Zygm. Orłowicz.

11., 12. i 13. czerwca b. r. odbędzie się trzydniowa zbiorowa wycieczka A. K. T. do Jaremcza, Jamny, Tatarowa i w Gorgany (Chomiak, Syniak, Mały Gorgan i Jawornik).

L. 3306/922. Złoczów, 22. maja 1922.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady weterynarza miejskiego w Złoczowie z płacą rangi 8. urzędników państwowych rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 1. lipca 1922.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie, poczem po roku nienagannej służby stabilizacya nastąpić może.

Od kandydatów wymaga się metryki urodzenia na dowód nieprzekroczenia 40 lat życia, świadectwo Obywatelstwa polskiego, tudzież dyplomu szkoły weterynaryi uprawniającego go do wypełnienia praktyki weterynaryjnej w kraju i świadectwa 2-letniej praktyki w zawodzie weterynaryi.

5872 Zarząd miasta Złoczowa.

CZAS ODNOWIC PRZEDPŁATĘ!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.